

Klęska komunistów w wyborach greckich jest faktem niezaprzeczonym

Czy ministrowie spraw zagranicznych odbędą nowe narady?

ATENY, 3.IV (Reuter) — Do tychczasowe wyniki wyborów w Grecji, jakie nadeszły z 1550 okręgów, wykazują, iż wielkie zwycięstwo odnieśli monarchiści. Monarchistyczna partia popularów uzyskała 270 tysięcy głosów, blok centrum 119 tysięcy, liberalowie 72 tysiące, a skrajnie prawicowa partia gen. Zervasa 23 tysiące.

Donoszą, że przywódcy popularów rozpoczęli już rokowania z blokiem centrowym celem utworzenia rządu koalicyjnego.

ATENY, 3.IV (Reuter) — Regent arcybiskup, Damaskinos, powierzył tworzenie nowego rządu przedstawicielom monarchistycznej partii popularów.

MOSKWA, 3.IV (Reuter) — Moskiewska „Prawda” zamieszcza depezę agencji TASS z Grecji, która stwierdza, że czynnik reakcyjne, faszystowskie, pravicowe i kapitali-

styczne sięgają terror, organizują zamieszki i fałszują wybory.

ATENY, 3.IV (Reuter) — W pi-reusie głosowanie dało następujące wyniki: popularzy 19 tysięcy, liberalowie 11,5 tys., centrum 6,5 tys., gen. Zerwas 500 głosów.

Jeden z przywódców centrum, Papandreu odmówił wejścia do rządu koalicyjnego wraz z popularami. Podobnie postąpił inny przywódca tejże partii, Venizelos.

Komunistyczna organizacja EAM ogłosiła, że zdaniem jej utworzenie rządu monarchistycznego stanowiłoby prowokację. Partia popularów oświadcza, że liczba wstrzymujących się od głosowania nie przekroczyła 35 proc., a więc głosowało tyleż osób, co w czasie ostatnich wyborów w 1935 roku.

Mimo niepowodzenia pierwszych starań popularów o utworzenie rządu koalicyjnego, przywódcy tego ruchu, Tsaldaris i Theotoki, nie

zrezygnowali ze swoich wysiłków. Obecnie prem. Sophulis oświadczył, że pragnie zostać przywódcą opozycji. Utrzymując, że partia popularów będzie miała 200 mandatów na 350 w parlamencie.

Sophulis oświadczył nadto, że liczba wstrzymujących się od głosowania była wysoka. Partia popularów zamierza w ciągu miesiąca zorganizować plebiscyt w sprawie ustroju kraju.

LONDYN, 3.IV (R) — Korespondent BBC donosi z Aten, że według dalszych wiadomości z przebiegu wyborów, udział wyborców uległ zmniejszeniu. Wy tłumaczenie absencji wyborczej nie jest jednakże zbyt łatwe. Okazuje się bowiem, iż w okręgach, które uważano za zdecydowanie komunistyczne, udział wyborców jest znacznie wyższy, aniżeli w innych. Stąd też nie można uważać wszystkich niegłosujących za zwolenników EAM.

Według ostatnich niepewnych jeszcze danych, partia monarchistyczna na uzyskała 220 mandatów, grupa centrowa 65, liberalowie 38, a skrajna prawica 13.

W kołach politycznych wymienia się, jako przyszłego premiera, Sofoklesa Venizelosa, który nie należy do partii monarchistycznej, lecz jest przywódcą centrum.

LONDYN, 3.IV (Reuter) — Zdaniem kół oficjalnych, W. Brytania nie czyni żadnych kroków, zmierzających do zwołania rady ministrów spraw zagranicznych przed rozpoczęciem się konferencji pokojowej. Jeśli jednak nowy ambasador amerykański w Moskwie, Bedell Smith wysunie tę sprawę, to W. Brytania rozważy zagadnienie w sposób przychylny.

Jest rzeczą możliwą, że na takim ewentualnym zebraniu ministrów spraw zagranicznych będą przedyskutowane dwie sprawy, wysunięte przez Francję, a mianowicie problem hiszpański i zagadnienie zachodnich granic Niemiec. Mogłaby być również poruszona sprawa żegluga na wodach wewnętrznych Europy oraz przyszły statut Dardaneli.

LONDYN, 3.IV (R) — Min. Bevin udać się ma z końcem tygodnia do Paryża na konferencję ministrów spraw zagranicznych 5 mocarstw. Konferencja ta mogłaby usunąć trudności, na które napotkał zastępca ministrów spraw zagranicznych w swoich pracach nad traktatami pokojowymi.

Epidemia „rządów ludowych”

CZUNGKING, 3.IV (Reuter) — Generalissimus Czang Kai Szek oświadczył na posiedzeniu rady politycznej, że centralny rząd chiński nie uzna tworzącego się w Mandżurii „rządu ludowego”.

Potworny huragan u wybrzeży Pacyfiku

NOWY JORK, 3.IV (Reuter) — straciło życie. Jak przypuszczają, nad wyspami Hawajskimi, nad wybrzeżami Kalifornii i skałami Alaski przeszedł potworny huragan.

Wiatr, którego szybkość wynosiła 800 km, zmiażdżył z powierzchni ziem tysiące domów. Ponad 300 osób

Istnieje wielka obawa o los statków na oceanie oraz stacji meteorologicznych na Alasce.

WYMOWA GŁOSOWANIA W GRECJI

M. p., dn. 3 kwietnia.

(h) Wybory greckie stanowiły temat niekończących się zatargów dyplomatycznych oraz walk wewnętrznych. Ten jedyny kraj bałkański, nie znajdujący się pod kontrolą sowiecką, był pod stałym ostrzałem Moskwy i jej satelitów. Sytuacja w Grecji stała się punktem wyjścia dla ataków Wyszyńskiego na W. Brytanię. W pewnych chwilach zdawało się, że Grecja jest ośrodkiem całej polityki międzynarodowej. To wielkie zainteresowanie Moskwy dla tego wynędzniałego kraju nie należy sobie jednak tłumaczyć chęcią pomocy ze strony Rosji, lecz chęcią podporządkowania sobie tego kraju, co oznaczałoby objęcie kontroli nie tylko nad całym Bałkanami, ale usadowienie się na żywotnych szlakach brytyjskich wiodących na Środkowy Wschód.

Komuniści greccy usiłowali drogą wojny domowej sięgnąć po władzę. Próba ta nie udała się dzięki natychmiastowej interwencji brytyjskich sił zbrojnych. Od tej chwili propaganda moskiewska głosiła, iż w Grecji panuje terror faszystowski, popierany przez brytyjskie wojska. Jak już wspomnieliśmy, Rosja wniosła sprawę grecką na Radę Bezpieczeństwa z uzasadnieniem, że zagraża ona pokojowi. Wiadomo, że Rada nie zgodziła się ze stanowiskiem p. Wyszyńskiego.

Komunistyczna organizacja EAM w poczuciu swojej słabości przeciwstawiała się wyznaczeniu terminu wyborów, jakkolwiek wolne wybory są najlepszym sprawdzianem nastrojów społeczeństwa. Zbyt często zmieniające się rządy greckie pozostawały pod terrorem moralnym komunistów i nie mogły zdecydować się na przeciwstawienie się komunistom. Nawet ostatni rząd prem. Sophulisa usiłował niemal w ostatniej chwili odroczyć termin wyborów. Na tym właśnie tle nastąpiły liczne dymisje członków tego rządu, ale w końcu prem. Sophulis postanowił, zgodnie z opinią min. Bevina, przeprowadzić wybory w oznaczonym terminie.

Po raz pierwszy przeprowadzono w jakimś kraju po tej wojnie wybory pod kontrolą zagranicznych obserwatorów. W. Brytania chciała w ten sposób zademonstrować, że wola społeczeństwa greckiego decydować będzie o przyszłości kraju, i znowu z zaproszonych do kontroli wyborów mocarstw jedynie Rosja odmówiła swojego udziału, uzasadniając to tym, że narusza to suwerenność państwa. Oczywiście należałoby się zapytać, czy tworzenie jednolitych brygad wyborczych na żądanie władz sowieckich, nie mówiąc już o ustanowieniu rządów przez pełnomocników rosyjskich, jest może rozszerzeniem suwerenności? Obserwatory wyborów nie mają naturalnie żadnego prawa wtrącania się do aktu wyborczego. Mieli oni jedynie baczyć, by wybory odbyły się prawidłowo. Jeśli raport ich wypadnie ujemnie, wybory zostaną poprostu unieważnione.

Gdy EAM nie zdołał, mimo wszystkich kruczków i dyplomatycznego nacisku ze strony obcego mocarstwa, odroczyć wybory, rzuciono hasło bojkotu. Niektóre starsze ugrupowania mieszczańskie uległy presji komunistycznej i przyłączyły się do bojkotu. W tych warunkach wybory nabrały specyficznego charakteru. Mość wstrzymujących się od głosowania świadczyłyby o sile komunistów i sympatyzujących z nimi. Gdyby odsetek ten był znaczny, wówczas w wyniku takich wyborów nie mógłby powstać reprezentatywny rząd, a sytuacja polityczna w kraju uległaby tylko jeszcze dalszemu zaostrzeniu.

Tymczasem ilość głosujących była duża i stronnictwo monarchistyczne uzyskało przynajmniej większość. Nawet, gdyby społeczeństwo greckie głosowało w 100 proc., stronnictwo monarchistyczne wyszłoby jako zwycięskie.

Wolno przypuszczać, że wybory te są dowodem, że społeczeństwo greckie zmęczone jest gwałtowną walką polityczną, w wyniku której rośnie tylko nędza i chaos, a pragnąc jak najszybszej odbudowy kraju, zapewnienia ładu i porządku, wróciło na tradycyjną drogę konstytucyjnego monarchizmu.

Ten rozwój wypadków połącznie za sobą prawdopodobną dymisję regenta Damaskinos, ale należy wątpić, czy stanie się to przed opanowaniem sytuacji przez nowy rząd Tsaldarisa, przed którym stoją bardzo poważne zagadnienia zarówno polityczne, jak przede wszystkim gospodarcze.

Dziś wznowienie obrad Rady Bezpieczeństwa

Co przyniosą odpowiedzi Persji i Rosji?

LONDYN, 3.IV (R) — Dziś, w środę, o godz. 16 czasu brytyjskiego, zbierze się w Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa, celem rozpatrzenia odpowiedzi rządu perskiego i rosyjskiego w sprawie rzekomego porozumienia między tymi dwoma państwami.

Korespondenci donoszą, że odpowiedź perska już wpłynęła, brak natomiast wszelkich informacji o treści odpowiedzi sowieckiej.

Tygodnik moskiewski „Nowoje Wremia” pisze, że sprawa Persji stała się punktem w grze pewnych czynników amerykańskich i brytyjskich.

NOWY JORK, 3.IV (Reuter) — Prem. perski Sultaneh wystąpił do sekretarza generalnego ONZ, Lie, w której potwierdza, iż ambasador w Waszyngtonie, Hussein Ala jest jedynym w pełni uprawnionym przedstawicielem Persji na Radzie Bezpieczeństwa i ma prawo do czynienia wszelkich kroków w imieniu swojego kraju.

NOWY JORK, 3.IV (Reuter) — Donoszą ze źródeł mlarodajnych,

że min. Byrnes i sir Alexander Cadogan uzgodnili stanowisko, jakie zajmą na najbliższym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Stany Zjednoczone i W. Brytania.

WASZYNGTON, 3.IV (Reuter) B. amb. amerykański w Londynie, Winant, oświadczył w przemówieniu radiowym z Waszyngtonu, że jeśli wszystkie narody będą wzorowały się na współpracy anglo-amerykańskiej, to nie będzie więcej wojny, ani obawy wojny.

Jeśli natomiast nie uda się doprowadzić do tego rodzaju współpracy światowej w ramach ONZ, to nadzieje na trwały pokój staną się odległą przyszłością.

NOWY JORK, 2.IV (Reuter) — Nowy Jork sowiecka zawiadomiła ONZ,

Czy naprawdę wycofują swe wojska?

TEHERAN, 3.IV (Reuter) — Obserwatorzy brytyjscy, którzy przelecieli nad terytorium, okupowanym przez Rosję, stwierdzają, iż Rosjanie zdają się opuszczać swoją kwaterę główną w Persji, Kazwin.

Zakończenie aresztowań w Kanadzie

Strajk 400 tysięcy górników amerykańskich

NOWY JORK, 3.IV (Reuter) — W Stanach Zjednoczonych rozpoczęł się strajk 400 tysięcy górników. Strajk wybuchł z tego powodu, iż właściciele kopalń odmówili przeznaczenia 10 centów od każdej tony wydobytego węgla na cele samopomocowe górników.

WASZYNGTON, 3.IV (Reuter) — Urzędnicy amerykańscy oświadczyli, że strajk 400 tysięcy górników spowoduje wstrzymanie wozu węgla ze Stanów Zjednoczonych do Europy. Z portów amerykańskich odjadą z węglem jedynie te statki, które już są ładowane.

Władze szereg zarządzeń zmierzających do zwalczania działalności komunistycznej. Dwaj członkowie partii komunistycznej, którzy prowadzili akcję na rzecz aresztowanego posła komunistycznego Rose, zostali aresztowani w Montrealu.

OTTAWA, 3.IV (Reuter) — Premier Mackenzie King ogłosił o zniesieniu dekretu, na zasadzie którego aresztowano osoby, oskarżone o szpiegostwo. Premier kanadyjski nie ujawnił, co oznacza to zakończenie aresztowań.

N. Jork, w marcu.

W. SOLSKI

ARMIA W PUSZKACH

Pisałem kiedyś w jednej z moich korespondencji, jak wiele wynalazków, zrobionych podczas wojny, znajduje teraz zastosowanie w przemyśle pokojowym. Dziś chcę napisać o zastosowaniu wynalazków, zrobionych dawno przed wojną, do celów wojennych, mówiąc ściślej, do zakonserwowania materiałów wojennych i wszelkiego rodzaju broni w taki sposób, aby w każdej chwili gotowa była do użytku.

Wyraz „zakonserwowanie” należy tu rozumieć w znaczeniu dostojnym. Długo łamano sobie głowy, w jaki sposób najlepiej przechowywać broń. Armaty czy karabiny w arsenalach trzeba przecie ciągle czyścić, smarować, chronić od wilgoci — w przeciwnym razie zarżdzieją. Wymaga to dużej ilości ludzi, dużej pracy — i nie zawsze daje rezultaty, a raczej chroni broń od zniszczenia tylko częściowo, bo wszystko się po pewnym czasie psuje poprostu od wpływu powietrza.

Po wielu próbach postanowiono wobec tego wpakować wszystko do puszek, opróżnionych z powietrza i zamkniętych hermetycznie: zupełnie tak samo, jak konserwy mięsne czy owocowe. Miliony karabinów zwykłych i maszynowych, miotaczy min itd. umieszczono już w puszkach. Tak samo konserwuje się amunicję. Armaty i czołgi również przechowywane będą w specjalnych hermetycznych „puszkach” olbrzymiej wielkości.

Przechowywana w ten sposób broń zdana będzie do użytku w każdej chwili. Składy jej, rozrzucone po całych Stanach, wymagają minimalnej obsługi.

Zapasy fabryki

Jednak przechowywanie, nawet największej ilości broni nie rozwiązuje zagadnienia. Druga wojna światowa raz jeszcze wykazała, że sprawa największej wagi nie jest ilość ani nawet jakość materiału wojennego, który kraj posiada na początku wojny, lecz możliwości jego produkcji w czasie wojny.

Nawet w tak uprzemysłowionym kraju, jak Stany Zjednoczone, wybudowanie fabryk materiału wojennego i puszczenie ich w ruch zajęło kilka lat. Nie ulega też wątpliwości, że gdyby owe fabryki istniały przedtem, wojna trwałaby o kilka lat krócej.

Wyciągnięto z tego odpowiednio wnioski. Ameryka nie chce już nigdy być zaskoczona przez wojnę. Dlatego też fabryki wojenne powstają już teraz. W zwykłej prasie nie się o tym nie pisze, ale wcale nie dlatego, aby to miało być tajemnicą; tajemnicą jest tylko miejsce, gdzie fabryka powstaje (rozrzucone są one również po całym kraju). Wiadomości takich nie ma w zwykłej prasie pewnie po prostu dlatego, że publiczność w danej chwili mało się nimi interesuje. — Wszystko związane z wojną uważane jest, z punktu widzenia dziennikarskiego, za materiał nieciekawy. Najbardziej sensacyjnymi są obecnie wiadomości z zupełnie innych dziedzin. Niedawno naprzykład w rannych „news'ach” podano na pierwszym miejscu wiadomość, że pismo „Esquire” wygrało proces przeciwko urzędowi pocztowemu w sprawie tzw. „Varga-Girls”. Mr. Varga jest malarzem, twórcą obrazków, przedstawiających ładne dziewczyny w zachęcających pozach, bardzo rozebrane. „Esquire” zawdzięcza swoje powodzenie w znacznej mierze tym obrazkom, ale urząd pocztowy doszedł już dość dawno do wniosku, że dziewczyny są zbyt rozebrane, a przy ich zbyt zachęcającej, że to jednym słowem niemal pornografia, i wobec tego pozbawił „Esquire” za karę prawa korzystania ze specjalnej taryfy pocztowej, przysługującej wszystkim pismom i wydawnictwom. „Esquire”, o ile

się nie myli, płacił za panienki przeszło pół miliona dolarów co roku, bo musiał przysłać ciężkie numery pisma jako zwykłe listy, ale panienki się nie wyrzekł i prowadził proces, który właśnie niedawno wygrał.

Ale wróćmy do naszego tematu, Pismo „Manufacturer's Record”, z którego zaczerpnąłem kilka potrzebnych cyfr, wychodzi z Baltimore i jest organem przemysłowców. Do nosi ono, że fabryki wojenne podzielono na trzy kategorie. Do pierwszej kategorii należą takie fabryki, które produkowały materiały wojenne i które mają produkcję je nadal, tylko w zmniejszonym zakresie. Fabryki te urządzone być muszą, jednak w taki sposób, aby w każdej chwili mogły produkcję odpowiednio powiększyć. (Jeśli naprzykład chodzi o fabryki samolotów, to Kongres ma wkrótce uchwalić zachowanie 26 milionów stóp kwadratowych „przeźreni fabrycznej”, co odpowiada mniej więcej 12 największym fabrykom samolotów, pracującym podczas wojny).

Do drugiej kategorii należą fabryki, wypożyczone przez armię na czas nieograniczony przedsiębiorcom prywatnym dla celów produkcji pokojowej, ale pod warunkiem, że żadne urządzenia i maszyny, niezbędne dla produkcji wojennej, nie zostaną zmienione. W tych fabrykach stać będzie około 65.000 maszyn dla wyrobu materiałów wojennych. Ogólna wartość tych maszyn wynosić ma 300 milionów dolarów.

Do trzeciej kategorii zaliczone są fabryki, które w czasie pokoju w ogóle nie będą pracowały. — Część tych fabryk wybudowano w czasie wojny, inne budują dopiero teraz. Kiedy zostaną ukończone, za mnie się je poprostu na kłódki, postawi przed nimi warę — i już. O tych fabrykach nie ogłoszono żadnych danych. Wiadomo tylko, że są „podwójne”, tzn. że wszystkie prawie mają podobne do siebie jak dwie krople wody „siostry” gdzieś w zupełnie innym miejscu. Zdaniem specjalistów, rozproszenie fabryk i ich podwójność jest jedyną ochroną przeciwko bombom atomowym.

Flota

Co się tyczy statków wojennych to nie mogą one oczywiście być wpakowane do hermetycznych puszek. Zastosowano wobec tego inny sposób ich konserwacji. Polega on na pokryciu statków specjalną farbą, wynalezioną podczas wojny. Farba posiada tę właściwość, że chroni wszystkie części metalowe od rdzewienia w ciągu 5 do 15 lat (w zależności od tego, czy statek zanurzony jest w wodzie słonej, czy słodkiej). Poza tym na statkach ustawione będą maszyny, wypompowujące wilgoć z powietrza. Maszyny te działają automatycznie, a raczej automatycznie przestają działać w chwili, kiedy się dopuszczalny. Dzięki tym maszynom, statki będą mogły mieć na pokładzie amunicję i środki pędne, co oznacza, że można je będzie uruchomić w każdej chwili. Obliczono, że dzięki tym nowym metodom, jeden człowiek zastąpi 50, niezbędnych dawniej dla tych celów. Tak np. dla zachowania w gotowości bojowej krawężnika albo płuca podwodnych wystarczy załoga, składająca się z 36 ludzi.

Statki zgrupowane będą w różnych małych portach, o ile można w wodzie rzecznej. Oto niektóre z tych portów: Boston, New London, Philadelphia, Norfolk, Newport News, Bremerton, Tacoma, Mare Island, San Diego. Spis

ten wskazuje, że statki również będą rozproszone: to, co się wydarzyło w Pearl Harbour, nigdy już się nie może powtórzyć.

W podobny sposób przechowane być mają statki towarowe o ogólnej pojemności 20 milionów ton. „Zakonserwowanie” każdego takiego statku (a jest ich przeszło

dwa tysiące) kosztować ma wszystkie około 6 tysięcy dolarów rocznie.

Armia przesłała już Kongresowi tajne memorandum, wyliczające, jakie surowce i w jakiej ilości należy złożyć w odpowiednich składach już teraz na wypadek wojny. Kongres uchwalił ma wydatki, nie

zbędne dla zakupu tych surowców — gumy, kwarcu, niklu, chromu itd. Surowce te przechowywane będą w podziemnych składach. Niektóre składy będą bardzo małe; mają zawierać mniej niż sto uncji takich rzadkich metali, jak rutenium i paladium. W innych znajdować się będą olbrzymie zapasy rozmaitych rud (alumińowych i innych).

Wszystkie te plany pomijają ab solutnym milczeniem bomby atomowe i fabryki, które te bomby wyrabiają. Bo o tych sprawach nie się nie mówi i nie w gazetach nie pisze.

Głosy korespondentów: Reutersa i Associated Press

„Z twardością i zdecydowaniem patrzy żołnierz polski w przyszłość”

RZYM, 3.IV (Reuter) — Korespondent Reutersa, Talbot, pisze:

„Upięknio już 8 dni od chwili wzięcia żołnierzom polskim pisma min. Bevin'a w sprawie repatriacji i oferty repatriacyjnej administracji warszawskiej. O ile już można dzisiaj sadzić, to na powrót do Polski zgłosi się nie więcej, niż 2 proc. żołnierzy 2. Korpusu. Nie jest to jednak jeszcze cyfra ostateczna. Jest wielu żołnierzy wahających się, którzy niemal codziennie zmieniają poglądy.

Jest rzeczą jasną, że trzeba będzie ustalić ostateczną datę, do której każdy żołnierz będzie musiał zdecydować się, czy pragnie on podlegać repatriacji, czy też nie. Jest rzeczą niemożliwą, obecnie ustalić dokładne cyfry tych, którzy udadzą się do Polski, ale w bardzo miarodajnych źródłach podają, że pozostanie w 2. Korpusie około 100 tysięcy ludzi.

Żołnierze, którzy zgłaszają się na powrót, odsyłani są w grupach po kilkunastu do obozu repatriacyjnego w miejscowości Cervinara koło Neapolu. W obozie tym przebywa obecnie 3 do 4 tysięcy ludzi. Będą odesłani z czasem do kraju tą samą drogą, co grupa odesłana poprzednio.

Bardzo wielu żołnierzy uzależnia swoje decyzje od obecnej sesji Rady Bezpieczeństwa. Fakt — pisze korespondent Reutersa — iż przedstawiciel administracji warszawskiej był jedynym głosującym za stanowiskiem Rosji, stanowi jeszcze jeden dowód, że Polska obecna nie jest niczym innym, jak tylko sledem nastą republiką sowiecką.

70 proc. żołnierzy 2. Korpusu Polskiego pochodzi z terytoriów na wschód od linii Curzona. Mają oni bogate doświadczenia z więzień i obozów sowieckich i żaden z nich nie chce wracać do Polski. Ludzie ci mówią: „Zostaliśmy pozbawieni ojczyzny, którą przytaczono do Rosji. Jeśli byśmy nawet powrócili, osiedloniby nas w kraju całkiem nam obcym. Z równym powodzeniem możemy zamieszkać np. w Kanadzie.

Jedna rzecz jest pewna — pisze korespondent brytyjski — a mianowicie to, że dowódca 2. Korpusu, gen. Władysław Anders, niezwykle honorowo dotrzymał przyrzeczenia danego prem. Attlee i min. Bevinowi w czasie rozmów londyńskich, że w żaden sposób nie będzie on wpływał na decyzję żołnierzy 2. Korpusu.

Żołnierze i ochotniczki 2. Korpusu mogą zupełnie swobodnie bez jakiegokolwiek nacisku decydować o swej przyszłości. W czasie moich rozmów wielokrotnie wobec pułkownika lub innego dowódcy oddziału, dyskutowałem z żołnierzami o wszystkich czynnikach, przemawiających za lub przeciw repatriacji. Trzeba podkreślić, że nie ma mowy o tym, by ci, którzy zdecydowali się na powrót, ulegali, w jakiegokolwiek formie, bojkotowi.

ANCONA, 3.IV (AP) — Korespondent „Associated Press” Brut-

to, którego pierwszą depezę podaaliśmy w numerze z dn. 31.III, do nosi w następnym telegramie co następuje:

„Żołnierze 2. Korpusu Polskiego nie śpieszą się wcale do repatriacji. Przeprowadziłem 6-godzinne rozmowy z żołnierzami batalionów stacjonowanych w pobliżu Ancony; wszyscy oni traktują podejrzliwie ofertę repatriacyjną. Mówią, że jeśli 2. Korpus zostałby zdemobilizowany, to osiedlili się oni raczej gdziekolwiek indziej, niż w Polsce. Przynajmniej na razie. Niektórzy myślą o Kanadzie, inni mówią o Chicago. Niemal wszyscy mówią: gdziekolwiek z wyjątkiem Polski.

Chcieliby oni oczywiście wrócić do swego kraju, ale wszyscy stale powtarzają, że nie wiedzą, gdy są tam Rosjanie. Wielu z nich poznało już smak więzień sowieckich, chociaż nie dowiedzieli się oni, za co ich skazano. Innych skazano dla tego, że byli członkami regularnej armii polskiej; otrzymali oni wyrok do 15 lat więzienia, a wielu było nawet skazanych na śmierć.

Zwycięzcy z pod Monte Cassino i zdobywcy Bolonii, należący do 7, 8. i 9. batalionów 3. Brygady Karpackiej mówią, że długo namyślali się nad sprawą powrotu do kraju. Kierowało nimi przede wszystkim pragnienie ujrzenia rodzin. Tym nie mniej panuje powszechne przekonanie, że liczba zgłaszających się na powrót nie będzie duża.

Wielu, a szczególnie ci, których Niemcy siłą powołali do swej armii, mają duże wątpliwości co do tego, jak rząd warszawski zamierza interpretować „klauzulę o zdradzie”, jaką zamieszczono w oświad-

czeniu, wzywającym do repatriacji. Wielu żołnierzy nie ufa oświadczeniu rządu warszawskiego, ponieważ nie było ono podpisane przez nikogo.

Gdy weszliśmy do jednej ze świetlic, wystąpił weteran z pod Monte Cassino, st. sierż. Rudolf Dębicki, który powiedział: „Pocho-dzę z Tarnopola, byłem już raz skazany na 8 lat ciężkich robót dla tego tylko, że byłem podoficerem służby stałej. Nie zamierzam tam powrócić. Zanim udało mi się w 1942 r. wstąpić do armii polskiej w Rosji, moja matka i moja siostra zgineły na Syberii, a mnie samego Rosjanie złapali, gdy próbowałem zbiec przez cieśninę Beringa na Alaskę. Zostałem skazany na śmierć i dopiero amnestia mnie uratowała.

Zarówno żołnierze polscy, którzy w swoim czasie byli zmuszeni do służby w armii niemieckiej, jak i ci, którzy przeszli przez więzienia i obozy sowieckie, pragną powrócić do Polski, lecz — podkreślają oni — nie do Polski dzisiejszej.

Nie mogę powstrzymać się — pisze korespondent — od wyrażenia podziwu dla Polaków, którzy z taką twardością i zdecydowaniem patrzy w oczach przyszłości. Jeden z żołnierzy powiedział mi:

„Chcemy powrócić do Polski o ten powrót walczyliśmy, ale obecna Polska nie jest taką, o jaką walczyliśmy. Powrócimy, gdy tylko w Kraju odbędzie się naprawdę swobodne i demokratyczne wybory i gdy Rosjanie wycofają się z naszego Kraju”.

Żołnierze polscy swobodnie dyskutują nad wszystkimi względami, przemawiającymi za i przeciw powrotowi.”

Polscy studenci w Niemczech

Kwaterna Prasowa donosi:

Według otrzymanych ostatnio informacji uniwersytety i wyższe uczelnie niemieckie w brytyjskiej strefie okupacyjnej przyjmą pewną ilość studentów polskich, rekrutujących się z pośród b. jeńców oraz wysiedleńców, a mianowicie: Uniwersytet w Bonn 150, Uniwersytet w Kolonii 90, Uniwersytet w Monasterze 66, Uniwersytet w Kilonii 90, Wyższa Szkoła Techniczna w Brunświuku 60, Wyższa Szkoła Techniczna w Hannoverze 36, Akademia Medyczna w Duesseldorfie 42, Szkoła Weterynarii w Hanowerze 21 i Akademia Górnicza w Clausthal Zellerfeld 24.

Ogółem więc studiować będzie w strefie brytyjskiej 579 studentów Polaków. Polacy będą zwolnieni z opłat uniwersyteckich i zakwaterowani w obozach w bezpośrednim sąsiedztwie miast, w których będą studiować. Oddziały brytyjskie, stacjonujące w tych rejonach przygotowały już pomieszczenia dla polskich studentów.

Odmówili przyjęcia 3 milionów lir

Kwaterna Prasowa:

W zamku Sforzów w Mediolanie, w obecności generałów angielskich, konsula brytyjskiego, oraz przedstawicieli wojsk polskich i francuskich odbyła się uroczystość wręczenia nagród i dyplomów honorowych 330 obywatelom włoskim, zasłużonym w wojnie o wyzwolenie Italii.

Większość nagrodzonych nie przyjęła pieniędzy, pragnąc w ten sposób zaznaczyć, że ich pomoc dla Aliantów była tylko obywatelstwem dla sprawy wyzwolenia Italii.

Wydawca:

Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POŁOWE (B)
CENA 5 LIR

Z życia oddziałów

6. Lwowska Brygada Piechoty szkoli rzemieślników

Oddziały 6. LBP nie marnują czasu. Zaraz po zakończeniu działań przystąpiły do organizowania różnego rodzaju kursów ogólnokształcących i zawodowych z dziedziny rzemiosła. Obecnie, od jesieni zeszłego roku, akcja szkolenia ogólnego i zawodowego przybrała formy bardzo poważnej; zorganizowano brygadową szkołę powszechną i szereg kursów rzemieślniczych. Na przyszłość przewiduje się dalsze organizowanie nowych kursów i szkół zawodowych pod hasłem: każdy żołnierz musi zdobyć fach.

W ostatnich dniach zakończony został kurs elektromonterów przy 16. Lwowskim Baonie Strzelców. Kurs ten, rozpoczęty przed trzema miesiącami, zgromadził 20 uczestników - żołnierzy, którzy przeszli odpowiedzialną naukę teoretyczną i praktykę pod kierownictwem sił fachowych.

Na zakończenie kursu odbyły się

egzaminy teoretyczne i praktyczne, przy czym wynikiem ich była wystawa wykonanych prac przez uczniów. Bez wyjątku wszystkie wystawione przedmioty odznaczały się dużą pomysłowością i pracownością. Najprymitywniejszymi narzędziami, jakimi były nożyki i nożyczki, wykonano szereg pięknych tablic o typie reklamowym, różnego rodzaju lamp, radiodbiorników, żelazek elektrycznych, grzejników itd. Trzeba tu dodać, że wszystkie urządzenia reklamowe posiadały motorki elektryczne również własnego wyrobu, działające bez zarzutu.

Dowódca Brygady, który przybył na uroczystość zakończenia kursu, pogratulował serdecznie kursantom, życząc jednocześnie, by nauka zdobyta w wojsku przydała się żołnierzom w życiu cywilnym, do jakiego powrócą po zakończeniu naszego marszu do Wolnej Polski.

Po odpowiedzi jednego z ucz-

nów, strz. Bułak wręczył Dowódcy Brygady wykonaną przez siebie lampę.

Zjazd koleżeński b. wychowanków Szk. Podof. 6. L. B. P.

Dnia 13 kwietnia br. odbędzie się w Mestre (koszary 17 BS.) zjazd koleżeński b. wychowanków 3. turnusów Szkoły Podoficerskiej 6. LBP.

Wszyscy b. wychowankowie Szkoły oraz ich wykładowcy i instruktorzy proszeni są o przybycie do Mestre najpóźniej do godz. 8.30 dnia 13 kwietnia br.

KOMITET ZJAZDU

Dancingi i koncerty w klubie oficerskim w Anconie

Zarząd Alianckiego Klubu Oficerskiego w Anconie zawiadamia, że dla korzystania z urządzeń klubowych przez oficerów z oddziałów 2 Korpusu stacjonujących poza Ankoną obecnie nie są już wymagane karty członkowskie, ani też nie jest obowiązkowe wprowadzenie przez członka Klubu.

Począwszy od kwietnia - dancingi odbywać się będą w soboty i niedziele. Podwieczorki z koncertem - w niedzielę popołudniu.

Uchwały zjazdu pisarzy polskich w Rzymie

W dniach od 16 do 19 marca br. odbywał się w Rzymie - jak o tym już podawaliśmy - zjazd pisarzy polskich z terenu Włoch, na którym utworzono włoską sekcję Polskiego Pen-Clubu.

Zarząd sekcji włoskiej Pen-Clubu polskiego w Londynie ukonstytuował się w następującym składzie: prezes - Gustaw Morcinek, wiceprezes - Herminia Naglerowa, członkowie Zarządu - Jan Bielawicz i Wiesław Wóhnot, sekretarz - Gustaw Herling-Grudziński.

Uchwały, jakie zapadły na pierwszym organizacyjnym zgromadzeniu w sekcji włoskiej Pen-Clubu polskiego w Londynie (którego prezesem jest znany poeta Stanisław Baliński) przyjęte zostały przez akklamację. Treść uchwał brzmi:

1) Z chwilą ukończenia działań bojowych, od każdego Polaka na

obczyźnie wymaga się wielkiego wysiłku osobistego. W polskim życiu zbiorowym musi nastąpić przezwyciężenie w tym kierunku. Polscy pisarze we Włoszech powołują Oddział Pen-Clubu w tym celu, żeby wysiłek osobisty każdego z nich osiągnął możliwie duże napięcie.

2) Ze względu na nierozbudowane życie pisarstwa polskiego na uchodźstwie, sekcja włoska polskiego Pen-Clubu podejmie również funkcje Związku Zawodowego Literatów.

3) Dopóki Polska nie odzyska niepodległości, jedynie pisarze na obczyźnie mają możność swobodnej wypowiedzi, władze naczelne Pen-Clubu polskiego nie mogą mieć siedziby w kraju. Dlatego za prawną władzę Pen-Clubu uznajemy Zarząd Centralny w Londynie i jemu organizacyjnie podporządko-

KRONIKA SPORTOWA

Sport w oddziałach

24 i 25 marca odbyły się w Cortina d'Ampezzo zawody narciarskie o mistrzostwo 6 LBP. W biegu na 18 km zwyciężył kpr. Wł. Holomek (17 Baon) - 1.18.41; 2) strz. J. Cieślak; 3) strz. Fr. Mol; 4) strz. Zdz. Lis, 5) sierż. Fr. Kolasinski i 6) strz. J. Polok. Zespołowo zwyciężyła drużyna 16 LMS w czasie 1 g. 27 min. 52,5 sek.

W biegu zjazdowym zwyciężył Józef Polok (18 LBS) - 5 min. 29 sek.; 2) strz. Mol; 3) strz. J. Cieślak, strz. Szyno, strz. Podzierski, strz. Salastowicz, Warunki śnieżne b. trudne.

24 ub. m. odbył się bieg na przełaj w 2. Karp. PAL. Zwyciężył kan. Edw. Dróbka - 11 m. 36 s., 2) kan. Wilhelm Kowalik; 3) bombardier Alfr. Pionke. W zawodach siatkówki tytuł mistrza pułku na sezon wiosenny 1946 zdobyła drużyna III Dywizji. Nagrody dla biegaczy i siatkarzy rozdał dowódca pułku, ppłk. dypl. Tadeusz Link.

W turnieju siatkówki 6 LBP pierwsze miejsce zdobył zespół 16. LBS, oraz nagrodę w postaci dyplomu przed 18. LBS i 17. LBS.

23 ub. m. w Mestre odbył się mecz pomiędzy 18. i 17. LBS, zakończony zwycięstwem drużyny pierwszej w stosunku 2:1. Jako

„Kresy” — Repr. stud. z Bolonii 4:3

Rozegrany dnia 23 marca w Bolonii rewanżowy mecz ping-ponowy między Reprezentacją Zagr. Stud. Uniw. Bologna a drużyną „Kresy”, przyniósł ponowne zwycięstwo „Kresom” w stosunku 4:3.

przedmecz, drużyna koszykówki 17. LBS rozegrała spotkanie z drużyną akademików włoskich z Mestre, wygrywając 43:28. Punkty zdobyli: Sikora 15, Błaszczyk 12, Dębowski 12, Gajda 2 i Orłowski 2.

W Maceracie odbył się pierwszy mecz turnieju piłki nożnej Jednostek Pozadyw., w którym spotkały się drużyny 15. Komp. Warsz. Oddz. Panc. Zwyciężyła 15. Komp. Warsz. w stos. 7:1. Bramki dla zwycięzców zdobyli Grej - 4, Słubowski - 2 i Kornas - 1.

25 ub. m. w Rovigo odbyły się zawody o mistrzostwo 13. BS w trójboju lekkoatletycznym. Pierwsze miejsce zdobył zespół K. D. puł. łączn. - 450,90 pkt. Indywidualnie zwyciężył st. strz. Alojzy Seweryn - 117,2 pkt.

W Meldoli odbył się mecz pomiędzy reprezentacją 5. Komp. Warsz. i 5. Komp. Sap. a miejscową drużyną włoską. W meczu zwyciężyli Włosi w stos. 1:0.

W meczu ping-ponowym K. S. „Kresy” pokonał w Predappio 15. Komp. Warsz. w stos. 7:0. Wyniki: Wojnar - Horn 2:0, Dyląg - Zuliński 2:1, Fin - Grej 2:0, Lewiecki - Ptak 2:0, Kisiela - Stein 2:0. Gra podw. Dyląg, Wojnar - Zuliński, Horn 3:1; Fin, Lewiecki - Grej, Ptak 3:0.

Poszczególne spotkania były bardzo ciekawe i zacięte, z początku wychodzą zwycięsko zawodnicy Reprezentacji, którzy po czterech grach prowadzili 3:1. W piątej grze Lewiecki poprawia wynik na 3:2, a następnie Fin wyrównuje na 3:3. Ostatnim punktem była gra podwójna, którą wygrali Fin, Lewiecki po bardzo ciężkiej piątej setowej walce w stosunku 3:2.

Wyniki: Wojnar - Boranijasevic 2:0, Kisiela - Trsnar 0:2, Dyląg - Antakauskas 1:2; Dyląg, Wojnar - Stankevicius, Antakauskas 2:3, Lewiecki - Berce 2:1, Fin - Merela 2:0, Fin, Lewiecki - Trsnar, Merela 3:2.

Należy nadmienić, że Reprezentacja została wzmocniona nowymi graczami i ostatnio odniosła zwycięstwo nad Repr. Stud. Włoskich w Bolonii w stosunku 4:3.

Po zawodach odbyło się przyjęcie urządzone przez organizację zawodów Amerykanek, Mrs. Irene Fruchey.

Polski Zakład Dentystyczny
Czesława Mangłówna
FLORENCJA
VIA RICASOLI 4
Gabinet lek. dent. Finelli

Pionierzy kinematografii

W Wielkiej Brytanii odbył się niedawno jubileusz pierwszego przedstawienia kinematograficznego, danego przez braci Lumiere w Londynie. Ten wielki wynalazek, który ukazał się po raz pierwszy w Paryżu w 1895 r., a w Londynie w lutym następnego roku, dał światu nowe słowo „kino”.

W obecnej chwili Wielka Brytania jest na drugim miejscu w świecie pod względem produkcji filmów, a w stosunku do swej ludności, posiada największą ilość kinoteatrów. Dała ona również wielu ludzi, którzy przyczynili się do stworzenia i ulepszenia tego wynalazku.

Kinematografia nie była owocem pracy jednego tylko wynalazcy - lecz wielu. Bracia Lumiere napewno nie byłby w stanie skonstruować swego ciekawego aparatu bez poprzedników, którzy już całe la-

ta wcześniej, czynili pierwsze próby w tej dziedzinie. Prawdopodobnie nie było drugiego takiego wynalazku, na który złożyłaby się praca tylu ludzi. Cała ich lista liczy prawdopodobnie około setki nazwisk.

Pierwsze próby kinematografii w Anglii datują od roku 1872, kiedy to Edward Muybridge w Kingston on Thames pod Londynem czynił pierwsze kroki nad sfotografowaniem galopujących koni. Muybridge nie czynił tu prób nad wynalezieniem filmu, pracował on po prostu na zlecenie pewnego właściciela stajni, który chciał nauce przekonać się, jak wygląda ruch nóg końskich w czasie galopu, kiedy wzrok ludzki nie jest w stanie go uchwycić. Jednak ten szereg zdjęć, które Muybridge dokonał, był niczym innym właściwie, jak pierwszym filmem kinematograficz-

nym. Praca jego dała natchnienie wielu ludziom, którzy pracowali później nad tym zagadnieniem.

W dziewiętnastym wieku uczeni, głównie w Stanach Zjedn., Wielkiej Brytanii i Francji, zajmowali się rozwiązywaniem problemu „żywych obrazów”. Edison, który tyle różnych technicznych cudów potrafił dokonać, nie osiągnął tutaj sukcesu. Nie wierzył on nigdy, aby kinematografia mogła stać się dobrym interesem finansowym i nie poświęcał temu zagadnieniu wiele czasu.

Friese Greene z Bristolu w roku 1889, tj. na sześć lat przed pokazem braci Lumiere, poczynił pierwsze sensoryjne zdjęcia ruchu pojazdów na ulicy i on właściwie może śmiało uchodzić za „ojca kinematografii” brytyjskiej. Nie posiadał jednak poparcia, nie mógł sam sfinansować swego wynalazku i w kilka lat później umarł w biedzie. Kino nie było dla niego lepszym interesem, niż dla Edisona.

Znacznie większy sukces odniósł R. W. Paul, który wynalazł aparat nazywany „teatrografem”. Pierwszy publiczny pokaz „teatrografu” odbył się tegoż wieczoru, kiedy bracia Lumiere dawali swoje pierwsze przedstawienie w Londynie. W tydzień później „teatrograf” został zademonstrowany w Instytucie Królewskim, poczem pod zmienioną nazwą „animatografu” został zakontraktowany na dwa tygodnie dla londyńskiej „Alhambry”. W rzeczywistości przedstawienie te przeciągnęły się na okres dwa lata, do czasu, kiedy nowsze i doskonalsze aparaty zdystansowały „animatograf”.

Najdziwniejszą jednak historią z rozwoju kina w Wielkiej Brytanii, dotyczy napewno niejakiego Augustina le Prince. Z pochodzenia Francuz, osiedlił w Anglii i ożeniony z Angielką, le Prince, popierany przez swojego teścia Joseph Whitley'a, zainteresował się bardzo zagadnieniami kinematografii. W ro-

ku 1888 skonstruował on dwa aparaty, którymi filmował swoją rodzinę oraz ruch pojazdów i pieszych na moście w Leeds. Główną przeszkodę w pracy stanowił dla niego brak filmów, których „robił sam nie potrafił. W rok później, wierząc, że wynalazek jego jest już dostatecznie posunięty, postanowił wyjechać do Ameryki celem lepszej jego eksploatacji. Spakował on swoje aparaty i wyruszył najpierw odwiedzić swego brata we Francji, skąd dalej okrętem miał jechać do Ameryki. We Francji w Dijon, pożegnał się z bratem, wsiał do pociągu - i od tej chwili wszelki ślad o nim zaginął. Wręcz z nim zniknęły również jego walizy oraz dotyczące się wynalazku papiery. Zadne śledztwo nie potrafiło nigdy rozwijać tajemnicę co się z nim stało. Część filmów le Prince'a przechowało się do dnia dzisiejszego i stanowi niezwykle ciekawy dokument wkładu, jaki dał on kinematografii.

„Front walki z reakcją”

Nowy atak Osóbki i Jego fałszywej PPS na stronnictwo Mikołajczyka

LONDYN, 3.IV (R) Radio warszawskie podało obszernie sprawozdanie z przebiegu obrad Rady Narodowej fałszywej PPS. Sekretarz generalny tego stronnictwa, Cyrankiewicz, w referacie politycznym zaaatkował ostro PSL Mikołajczyka, oświadczyając, iż w Polsce „tworzą się coraz wyraźniejsze fronty walki z reakcją. Takim wyraźnym frontem była jasno postawiona sprawa bloku wyborczego. P. Cyrankiewicz wypowiedział się zdecydowanie za jednolitym frontem z PPR.

Następnym mówcą był Osóbka-Morawski, który powiedział m. in., że „decyzja kierownictwa PSL Mikołajczyka w sprawie nieuczestniczenia w bloku wyborczym przyczyniła się w pewnym stopniu do wyjaśnienia sytuacji politycznej w kraju”. (Zdanie to nabiera swojej wymowy w zestawieniu z poprzednim oświadczeniem Cyrankiewicza „o frontach walki z reakcją”, które w ten sposób stawia PSL Mikołajczyka w szeregi „reakcji”. — Przep. Red.)

W dalszym ciągu swojego przemówienia Osóbka - Morawski patetycznie oświadczył, iż nie chce dopuścić do powstania w Polsce

stosunków greckich, nie chce, by obcy rząd decydował o sprawach polityki w kraju, o sprawach wyborów. (Należy tu zapytać, czy p. Osóbka-Morawski nie poszedł trochę za daleko i czy nie zapomniał, kto jest w Polsce czynnikiem decydującym i czyja wola decyduje dziś w kraju. — Przep. Red.)

W końcu, p. Osóbka - Morawski wypowiedział się, oczywiście również, za najściślejszą współpracą z

PPR, co znalazło swój wyraz w uchwalonych potem rezolucjach.

Jedną z tych rezolucji zwraca się przeciwko PSL Mikołajczyka, oświadczyając, że stronnictwo to odrzucając platformę bloku wyborczego, żądało równocześnie dla siebie większości w przyszłej reprezentacji społeczeństwa, wobec czego odpowiedzialność za zaognienie atmosfery politycznej w kraju spada na PSL.

Wiadomości z okupowanych Niemiec

183 przywódców ruchu podziemnego pod kluczem

LONDYN, 3.IV (Reuter) — Amerykańska służba prasowa donosi, że zwolniono wczoraj dużo osób, które wykazały, iż nie poostają w kontakcie z hitlerowskim ruchem podziemnym. Pozostają nadal w areszcie 183 osoby.

82.5 proc. przeciwko fuzji z komunistami

LONDYN, 3.IV (Reuter) — Brytyjska służba prasowa w Niemczech donosi, że w głosowaniu nad sprawą fuzji z komunistami wzięło udział 71,4 procent członków partii socjal-demokratycznej.

82,5 proc. głosujących wypowiedziało się przeciwko fuzji.

LONDYN, 3.IV (Reuter) — Brytyjska służba prasowa donosi, że członek komitetu wykonawczego niemieckiej partii socjal-demokratycznej, Onffke udał się do Niemiec zachodnich, by przedyskutować z przywódcami socjalistów w Niemczech zachodnich sprawę fuzji socjal-demokratów i komunistów.

Stanowisko W. Brytanii w sprawie Indii

LONDYN, 3.IV (R) — Min. Cripps oświadczył na konferencji prasowej, na której obecnych było 200 dziennikarzy hinduskich i brytyjskich, że zadaniem misji rządowej jest dopomożenie narodom Indii oraz przywódcom stronnictw do porozumienia się w sprawie przyszłości ich kraju. W. Brytania pragnie dopomóc do opracowania nowej konstytucji, a potem wycofa się z areny życia politycznego Indii. Wojska brytyjskie pozostaną w Indiach jedynie na życzenie narodów hinduskich.

Min. Cripps odbędzie dziś konferencję z Gandhim, a następnie członkowie misji rządowej odbędą rozmowy z niektórymi książętami hinduskimi.

LONDYN, 3.IV (R) — Brytyjska misja rządowa w Indiach przeprowadziła wczoraj rozmowę z samodzielnymi książętami hinduskimi. W kołach zbliżonych do książąt hinduskich utrzymują, że przyszłość Indii może być rozwiązana przez powstanie trzech niezależnych państw: Hindustanu dla Hindusów, Pakistanu dla Muzułmanów i Radżystanu dla prowincyj książęcych.

NOWE DELHI, 3.IV (Reuter) — Liga Muzułmańska w Indiach postanowiła mianować Ali Dżinnn swoim wyłącznym przedstawicielem w rozmowach z brytyjską misją parlamentarną. Dżinnn odbył już pierwszą konferencję z Sir Staffordem Crippsem.

Zostatniej chwili

LONDYN, 3.IV (Reuter) — Amb. brytyjski w Belgradzie odpowiedział na szereg not protestacyjnych w Jugosławii, zarzucających łobuzostwo brytyjskiemu, że narusza ono przestrzeń powietrzną Jugosławii. Amb. brytyjski odpowiedział, że tylko niektóre z tych protestów są uzasadnione.

BERNO, 3.IV (R) — Według informacji z brytyjskich kół wojskowych w Rzymie, brytyjska misja wojskowa w Albanii zostanie odwołana z powodu stale pogarszających się stosunków między W. Brytanią a Albanii.

Przeciw polityce brytyjskiej na Śr. Wschodzie

Stała nagonka prasy sowieckiej

LONDYN, 2.IV (Reuter) — Radio moskiewskie nadało artykuł „Iz wiestii”, oskarżający W. Brytanię o organizowanie bloku turecko-arabskiego pod protektorem brytyjskim.

„Iz wiestia” podają, że ta federacja miałaby objąć szerokie terytorium między Morzem Śródziemnym a Zatoką Perską, z wyjątkiem małego terytorium, które by stanowiło państwo żydowskie.

MOSKWA, 3.IV (Reuter) — Socyjalistyczny dziennik „Moscow News” atakuje ponownie brytyjską politykę w krajach arabskich, a specjalnie utrzymanie wojsk brytyjskich w Palestynie i Transjordanii.

Brytyjczycy organizują blok Środkowego Wschodu, a prasa turecka otwarcie mówi już o tym bloku — kończy dziennik swe uwagi.

MOSKWA, 3.IV (Reuter) — Organ armii sowieckiej, „Krasnaja Zwiezda” wzywa do dalszego wzmocnienia armii sowieckiej.

Nie możemy zapominać — pisze dziennik — że monopolistyczny kapitalizm może spowodować nowe agresje. Nasze siły zbrojne i nasz potencjał gospodarczy muszą być gotowe; nasze tajemnice wojskowe muszą być utajone przed oczyma cudzoziemców.

Ribbentrop nic nie stracił ze swej bezczelności

LONDYN, 3.IV (R) — Na procesie norymberskim oskarżyciel sowiecki gen. Rudenko stawiał Ribbentropowi pytania, zmierzające do określenia, czy zdaniem oskarżo-

nego, akcja niemiecka przeciwko poszczególnym państwom była agresją, czy też nie.

Ribbentrop oświadczył, że akcja przeciwko Austrii nie była agresją, lecz wyrazem woli obu narodów. Jeśli chodzi o Czechosłowację, to działania niemieckie w sprawie Sudetów szły po linii samostanowienia narodów, zawartych w 14 punktach prez. Wilsona. W sprawie napadu na Polskę, Ribbentrop powiedział, że Niemcy nie mogli dłużej tolerować polskich prowokacji. Jeśli chodzi o Skandynawię, to działania niemieckie zmierzały do zabezpieczenia sobie skrzydła. Akcja przeciwko Belgii i Holandii była spowodowana tym, iż Niemcy nie mogły czekać, by Francja zaatakowała Zagłębie Ruhry, serce Niemiec. Atak na Jugosławię spowodowany został przewrotem antyniemieckim. W sprawie ataku na Rosję Ribbentrop oświadczył, iż Hitler obawiał się manewru kleszczowego z udziałem W. Brytanii i Stanów Zjedn., który postanowił uprzedzić i dlatego sam wystąpił przeciwko Rosji.

sieniu do przyjaźni niemiecko-sowieckiej, zwracając uwagę, iż w ciągu 6 lat poprzedzających zawarcie tego traktatu, Niemcy atakowały Rosję.

W dalszym ciągu swoich pisemnych zeznań radca prawny niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych stwierdza, że w tajnym protokole podzielone zostały strefy wpływów obu państw, przy czym Litwa znalazła się w strefie niemieckiej.

Ribbentrop, odpowiadając na zapytanie swego obrońcy, oświadczył, że w czasie swojego spotkania w Moskwie z Molotowem i Stalinem, uzyskał zapewnienie, że nie będzie się oskarżał Niemców o agresję za ich akcję przeciwko Polsce. Ribbentrop obarcza odpowiedzialnością wyłączną Hitlera za wchłonięcie Austrii.

DACHAU, 3.IV (Reuter) — Komandor amerykański, Jack Taylor, zeznał przed sądem wojskowym, iż w czasie swego pobytu w Mauthausen widział wypadki ludobójstwa. W szpitalu polowym w obozie pozostawiano trupy zmarłych przez wiele dni i widział on trupy bez serca i bez wątroby, które zjadli morzeni głodem więźniowie.

Dalsze odruchy powracających jeńców

NEAPOL, 3.IV (ANSA) — Byli jeńcy włoscy, powracający z Rosji, napadli na siedziby partii komunistycznej w Neapolu oraz porzywali afisze i emblematy organizacji lewicowych w mieście.

Pierwsze dane z niedzielnych wyborów do gmin włoskich

RZYM, 3.IV (ANSA) — W ubiegłą niedzielę odbyły się we Włoszech wybory samorządowe w 1560 gminach. Wyniki tych wyborów, napływające stopniowo, przedstawiają się według dotychczasowych danych, jak następuje:

Ferrara — komuniści 31 tysięcy głosów, socjaliści 21 tysięcy, chrześcijańska demokracja 15 tysięcy.

Werona — chrześcijańska demokracja 37 tysięcy, socjaliści 31 tysięcy, komuniści 16 tysięcy.

Forlì — blok socjalistyczno-komunistyczny 20 tysięcy, republikanie 15 tys., chrześcijańska demokracja 6,5 tysiąca.

W rodzinnym mieście Mussoliniego, Predappio, zwyciężyli komuniści i socjaliści.

Modena — komuniści 23 tys., chrześcijańska demokracja 12 tys., socjaliści 8,5 tys., liberałowie 1 tysiąc.

Reggio Emilia — komuniści 26,5 tys., socjaliści 16 tys., chrześcijańska demokracja 14 tys.

Treviso — chrześcijańska demokracja 12,5 tys., komuniści 5 tys.,

socjaliści 5 tys., republikanie 3,5 tys., liberałowie 1,5 tys.

Piacenza — komuniści 12,5 tys., socjaliści 12,5 tys., chrześcijańska demokracja 11,5 tys.

Brescia — chrześcijańska demokracja 33 tys., socjaliści 20 tys., komuniści 17,5 tys., liberałowie i inne ugrupowania prawicowe 5 tys.

Brindisi — chrześcijańska demokracja 3,5 tys., socjaliści 3 tys., komuniści 2 tys.

Corno — chrześcijańska demokracja 124,5 tys., socjaliści 12 tys., komuniści 3 tys.

Sassari — chrześcijańska demokracja 3,5 tys., socjaliści 1,5 tys., front szarego człowieka 1 tys.

Pisa — komuniści 15,5 tys., chrześcijańska demokracja 11,5 tys., socjaliści 5,5 tys., republikanie 5 tys., front szarego człowieka 1,5 tys.

Syrakuzy — liberałowie i front szarego człowieka 6,5 tys., socjaliści 6 tys., chrześcijańska demokracja 5,5 tys., komuniści 2,5 tys., re-

publikanie i ugrupowania pokrewne 2,5 tys.

Potenza — chrześcijańska demokracja 4 tys., socjaliści 3 tys., prawica 2,5 tys., komuniści 0,5 tys.

Caltanissetta — chrześcijańska demokracja 13 mandatów, komuniści 10, front szarego człowieka 7, partia pracy 5, liberałowie 2, socjaliści 2.

RZYM, 3.IV (ANSA) — Włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych podaje wyniki wyborów samorządowych w 675 gminach:

Lewica: komuniści uzyskali 377 mandatów (większość w 23 gminach), socjaliści 407 (22), republikanie 38 (1), blok lewicy 4433 (269).

Prawica: chrześcijańska demokracja 3847 (224), demokracja pracy 107 (7), liberałowie 128 (8), front szarego człowieka 32 (1), blok centrowy i prawicowy 581 (30).

Ugrupowania lokalne: 348 (23), niezależni 968 (57), kombatancki 144 (10).